Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,262. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenią administracja nie odpowiada.

Nr. 54 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 7 maja 1932 roku. | Rok XII

Cenna enuncjacja Księdza Prymasa

O nienadużywanie powagi Kościoła dla celów partyjnych.

Zagadnienie stosunku Kościoła do Państwa nie jest zapewne nowe.

Niemniej przecież jest palące, a jeśli mowa o Polsce — nawet niepokojące. Wystarczy, że zajmuje ono od dłuższego czasu umysły inteligentniejsze i rewoltuje dość szerokie masy szarych obywateli, odległych od skłonności i możności spoglądania na świat z perspektywy przesłanek filozoficznych, a ustosunkowujących się do rzeczywistości na podstawie bezpośredniego odczuwania jej przejawów.

Niema żadnego powodu ukrywać, że na przestrzeni lat niepodległego bytu odrodzonej Polski, stosunek reprezentującego Kościół kleru do życia naszego państwa i społeczeństwa wyrastał głównie z przesłanek natury politycznej, a w znikomej tylko części z kryterjów etycznych, w ramach filozofji katolickiej.

Niepodobna ocenić ogromu niebezpieczeństwa, płynącego dla Kościoła z takiego spaczania jego misji. Jeśli kler rezygnuje z roli strażnika powszechnych kanonów etycznego życia człowieka i współżycia gromady ludzkiej, na rzecz udziału w rozgrywce sił społecznych na terenie przekonań politycznych, stając oczywiście obok jednej z walczących stron i przeciwstawiając się innym, — z konieczności wyrastać musi problem poszukiwania poza Kościołem instytucyj, kształcących w rzeszy społecznej normy etycznego życia, bez czego — tłum ludzki nigdy nie stanie się społeczeństwem.

Jeśli ktoś sądzi, że w Polsce problem taki nie istniał i nie istnieje, jest w głębokim błędzie. A mówimy o tem otwarcie, ponieważ, jak mówimy, nie jest zapóźno na naprawienie zła.

Lecz też i nie jest zawcześnie. Konflikt stoi u progu dnia jutrzejszego, a jego siłą meteryczną jest dramat w duszach olbrzymich zastępów ludzi, potępianych przez kler, a więc przez Kościół, za ideową służbę sprawie swego Państwa i interesom swego narodu. Nie bez znaczenia dla plastyki obrazu będzie dodać, że dramat ten przeżywają przeważnie najtęższe, najideowsze i najdzielniejsze siły społeczne, te, które z istotą Państwa związane są węzłami najmocniejszemi, nierozerwalnemi.

Jeśli ze stanowiska hierarchji kościelnej ten obraz rzeczywistości nie jest dokładnie widzialny, jest niewątpliwie naszym oobwiązkiem zwrócić nań jej uwagę.

Albowiem tylko umysłem płytkim może się wydawać, iż zagadnienie leży w walce o rząd dusz.

W rzeczywistości wiemy tylko, że społeczeństwo trudno jest wytrącać z wyżłobionych przez dzieje łożysk rozwojowych, lecz, że raz z nich wytrącone popadają w nieobliczalną pasję ruchu.

Napewno nie leży w intencjach Kościoła prowokowanie podobnej katastrofy. Lecz napewno nie przyczyni się on do uchylenia niebezpieczeństwa, pokąd nie zejdzie z areny walk partyjno-politycznych i nie powróci do roli stróża norm etyki chrześcijańskiej w życiu narodu, pokąd nie zrezygnuje z tworzenia własnych organizacyj społecznych i nie stanie się przyjacielem wszystkich.

Jeśli dobrze zrozumieliśmy, list pasterski kardynała Augusta Hlonda z dn. 23 kwietnia, jest on wyrazem uznania tej konieczności ze strony pierwszego dostojnika Kościoła w Polsce.

Dletego nazwaliśmy go w tytule cenną enuncjacją.

Dostojny kaznodzieja podejmuje właśnie problem etyki państwowej z punktu widzenia nauki Kościoła określając jego stosunek do Państwa oraz ustalając zasady chrześcijańskiej etyki państwowej, jeśli chodzi o stosunek obywatela do Państwa.

Wyznacza on wyraźnie Kościołowi zadanie „stróżą zasad moralnych w życiu publicznem“, ustalając wyraźnie, iż „zwierzchnicza władza państwowa jest suwerenna, bo jej i tylko jej przysługuje najwyższe prawo rządzenia państwem i kierowania jego sprawami, niezależnie od innych czynników wewnętrznych czy zagranicznych“.

To sformułowanie, zamienione na praktykę życia, może wydać błogosławione skutki.

Zwłaszcza, jeśli przedmiotem nauki Kościoła stanie się również wskazany przez ks. Prymasa zarys chrześcijańskiej etyki obywatelskiej. „Na czoło powinności obywatelskich — czytamy w liście pasterskim — wysuwa się posłuszeństwo i szacunek, zasadzające się na prawie przyrodzonem, z którego władza państwowa bierze swój początek.

Katolik jest obowiązany zachowywać należyty stosunek do prawowitej władzy bez względu na przyjętą w państwie formę rządów i bez względu na to, w czyim ręku władza spoczywa“.

Oczywiście skuteczna w tym kierunku działalność Kościoła nie jest możliwa bez usunięcia jego powagi z areny polityki.

To też ks. Kardynał nakazuje „wystrzegać się utożsamiania pewnych kierunków i interesów partyjnych z Kościołem, nadużywania jego powagi dla celów wyborczych, partyjnych i wciągania go do sporów na korzyść tego lub owego odłamu politycznego“. Amen.

Niech się tak stanie.

Habdank.

Nowe dekrety w Niemczech

Rozwiązanie organizacyj komunistycznych i bezbożników.

Berlin. 4. 5. PAT. Dziś wydany został dekret Prezydenta Rzeszy, w myśl którego wszystkie związki polityczne, zorganizowane na wzór wojskowych, lub prowadzące podobną działalność zostały poddane kontroli ministra spraw wewnętrznych Rzeszy.

Dekret ten uzupełnia analogiczne rozporządzenie z 10 kwietnia br. w sprawie rozwiązania hitlerowskich oddziałów szturmowych.

Nowy dekret daje rządowi Rzeszy możność wykonywania nadzoru nad wszelkiemi organizacjami tego rodzaju oraz rozwiązania ich o ile prowadzić będą działalność podkopującą autorytet państwa.

Na zlecenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy organizacje te zobowiązane są przeprowadzać zmiany statutowe, w razie nieprzestrzegania zaś zarządzeń ministra mogą być przez niego rozwiązywane.

Równocześnie ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy zarządzający niezwłoczne rozwiązanie komunistycznych organizacji bezbożników na całym obszarze Rzeszy.

Rozwiązane zostają: Międzynarodówka proletarjackich organizacji wolnomyślicielskich z egzekutywą w Berlinie, oraz cały szereg innych komunistycznych związków związków wolnomyślicielskich Postanowienia tego dekretu przewidują szereg ostrych kar za wszelkie próby kontynuowania działalności tych organizacyj, zwróconej przeciwko religji.

—X—

Nie wierzą Polsce tylko Niemcom

Berlin. PAT. W związku z wystąpieniem kół polskich przeciwko insynuacjom o rzekomych przygotowaniach Polski do zajęcia Gdańska, „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze: wielce wymownem jest, że Wysoki Komisarjat ograniczył swe dementi wyraźnie do osobistej działalności Wysokiego Komisarza hr. Graviny.

„Börsen Zeitung“, donosząc o dementi Ambasady Polskiej w Londynie, utrzymuje, że angielskie koła polityczne nie są zupełnie przekonane o prawdziwości tego zaprzeczenia ze strony Polski.

Dziennik zapowiada wniesienie przez Labour Party na wtorkowem posiedzeniu Izby Gmin interpelacji w sprawie Gdańska.

„Börsen Kurier“, przyznając rację zaprzeczeniom Polski, posądza rząd polski, że zadowolony byłby, gdyby ze sprawy Gdańska wyniknąć mogła afera hr. Graviny.

—X—

Z Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa. PAT. Komisja morską konferencji rozbrojeniowej odbyła dyskusję nad problemem, czy łodzie podwodne są bronią agresywną.

Podobnie, jak w sprawie okrętów linjowych i okrętów awjo-metek ujawniły się daleko idące rozbieżne zdania.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji oświadczył, że łodzie podwodne winny być zniesione, gdyż mogą być użyte przeciw ludności cywilnej. Istnienie łodzi podwodnych zmusza Wielką Brytanję do posiadania większej ilości okrętów.

Ich zniesienie spowoduje oszczędności, a pod względem technicznym nie przedstawi trudności. Zmniejszenie tonażu łodzi podwodnych nie jest wystarczające. Tylko w razie zmniejszenia do 250 ton możnaby uznać łódź podwodną za broń obronną.

Także delegat niemiecki domagał się zniesienia łodzi podwodnych, powołując się na zakazanie ich Niemcom przez traktat wersalski.

Przeciw zniesieniu łodzi podwodnych wypowiedział się kategorycznie przedstawiciel francuski Dumont. Podkreślił on, że łódź podwodna posiada przedewszystkiem charakter obronny i nie jest niebezpieczną dla ludności cywilnej. — Kwestja tonażu nie gra roli. Co się tyczy możliwości nadużyć w używaniu łodzi podwodnych przeciw okrętom, można by przyjąć zasadniczą uchwałę, którąby temu zapobiegała.

Wreszcie delegaci Holandji i Szwecji wypowiedzieli opinję, że wartość ofenzywna łodzi podwodnych wzrosła w związku z ich tonażem, aczkolwiek łodzie są w zasadzie bronią defenzywną.

Komisja winna ustalić, od jakiej granicy łódź podwodna staje się bronią agresywną.

GEHENNA LUDZI W SOWIETACH.

Równe. PAT. W dniu 1 maja przybył do Ostroga Włościanin ze wsi Borysów położonej w Rosji sowieckiej w powiecie zasławskim.

Człowiek ten przyszedł do Polski szukać pomocy jako delegat kilku wsi okolicznych. Opowiada on: „Ludność wybrała mnie jako delegata, abym w jakikolwiek sposób przeszedł do Polski i prosił o pomoc, gdyż męczą nas i morzą głodem“. Z dalszego jego opowiadania wynika, że władze sowieckie nakładają na włościan tak wysokie podatki, że chłopi nie są w stanie im podołać. Pozatem powołują gospodarzy do przymusowej pracy za dzienną opłatą 1 rubla, podczas, gdy pud mąki kosztuje 80 rubli.

Ludzie ci przechodzą prawdziwą gehennę.

Jedynym w tym rodzaju delegatem zaopiekowały się miejscowe władze.

WIELKIE ILOŚCI DYNAMITU.

Berlin. PAT. W Wisse, gdzie znowu wykryto ładunek 40 funtów dynamitu natrafiono w lesie na nowy zapas materjałów wybuchowych, zakopanych pod drzewem. Dotychczas nie zdołano ustalić skąd pochodzą te znaczne ilości dynamitu oraz petardy wybuchowe.

70 OSÓB ZABITYCH PRZEZ TAJFUN

Manilla PAT. Liczba zabitych przez tajfun na wyspach filipińskich, wzrosła do 70 osób.

65 tysięcy jest bez dachu nad głową. Pałac sułtana uległ kompletnemu zniszczeniu.

WZOROWE ZAKŁADY WYCHOWAWCZE.

Największą troską rodziców w obecnej przełomowej dobie jest dobre wychowanie swych dzieci, przyszłych obywateli Ojczyzny.

Najlepsze wyniki wychowawcze pod tym względem osiągają

Zakłady Księży Salezjanów,

którzy kształcą nietylko umysły, lecz tak że charaktery a co najważniejsze, wychowywują młode pokolenia prawdziwie po religijnemu w myśl szczytnych zasad błog. Jana Bosko.

To też doniosłe znaczenie tych Zakładów oceniło już społeczeństwo, wysyłając swą najmłodszą generację do Zakładów Księży Salezjanów, gdzie mają zapewnione wszechstronne wychowanie.

Najbliższy taki zakład jest

w Aleksandrowie Kujawskim

pod Toruniem, gdzie Księża Salezjanie mają *ośmioklasowe gimnazjum z prawami szkół państwowych oraz internat na 200 chłopców.*

Na poparcie zasługują także ze względu na obniżone opłaty za utrzymanie oraz niskie opłaty za naukę, gdyż obecne krytyczne czasy nie pozwalają na zbyt wygórowane ceny i wielkie wydatki.

(O. Stranz).

—×—

ORDER „BIAŁEGO LWA" DLA PREZESA BYDGOSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Poznań. PAT. Konsul czechosłowacki w Poznaniu p. dr. Doleżal udekorował komandorją orderu „Białego Lwa" honorowego prezesa bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Bolesława Kasprowicza za zasługi na polu krzewienia stosunków handlowych czechosłowacko-polskich.

Czy jesteś członkiem PCK.

Polski Czerwony Krzyż

powołany jest do niesienia pomocy wszystkim, którzy cierpią. Dla wypełnienia tego posłannictwa trzeba wiele wysiłku, bo klęsk i cierpienia jest dużo na świecie.

Polski Czerwony Krzyż:

szkoli i organizuje Kadry Drużyn Ratowniczych, zastępuje Sióstr, pielęgniarek i personelu pomocniczego,

gromadzi sprzęt i materjały niezbędne dla akcji ratowniczej,

utrzymuje i prowadzi szpitale, sanatorja schroniska i szereg innych zakładów leczniczych i dobroczynnych,

rozwija pomoc uwięzionym i zesłanym w Z. S. S. R.,

uruchamia akcję ratowniczą dla ludności dotkniętej klęskami powodzi, epidemji i t. p.,

naucza praktycznego stosowania higjeny i zdrowia,

krzewi hasła humanitarne wśród młodzieży, w życiu społecznem i w stosunkach międzynarodowych.

Tak rozległych zadań dokonać można tylko zbiorowym wysiłkiem. Wszyscy winni się przyczynić do tego w miarę sił i możności. Zapisując się na członka Pol. Czerw. Krzyża, każdy bierze udział w tej doniosłej i obywatelskiej pracy.

Obywatelu!

Wstępuj w szeregi tej *Armji Samarytańskiej!* Zapisz się zaraz na członka składki miesięcznej 25 gr. płać, nie zwlekaj — zapisz wpierw siebie, potem namów sąsiadów bliższych i dalszych. —

W zbliżającym się „Tygodniu P. C. K." (od 10 do 16 maja nadarza się najlepsza sposobność uwzględnienia tej

Kampanji Werbunkowej —

panie z P. C. K. będą odwiedzały rodziny i werbowały członków wzgl. członkinie. —

Zostań członkiem i poprzej „Tydzień P. C. K.!"

Z różnych stron

— *Bydgoszcz.* (Aresztowani podpalacza). W marcu 1929 r. pożar strawił zagrodę rolnika Dominika Piechockiego zamieszkałego w Orliku, pow. Chojnickim. Początkowo wszczęto przeciw Piechockiemu postępowanie karne o rozmyślne podpalenie, lecz z powodu braku danych sprawę umorzono.

Obecnie na skutek działania tak zw. „komisji przeciwpożarowej" wszczęto nowe dochodzenia i ustalono ponad wszelką wątpliwość, iż Piechocki, właściciel 100 morgowego gospodarstwa, własnoręcznie podpalił zagrodę, celem podjęcia premji ubezpieczeniowej. Piechocki wraz ze swym szwagrem, oskarżonym o współudział, stanął przed sądem okręgowym w Chojnicach, który skazał Piechockiego na 2 lata ciężkiego więzienia, szwagra zaś na rok.

Ta sama komisja spowodowała aresztowanie Leona Zakrzewskiego i Józefa Jelonka, którzy w marcu wspólnie wznieśli pożar u Zakrzewskiego. Cel podpalenia — otrzymanie premji asekuracyjnej.

— *Bydgoszcz.* (Szkielety ludzkie z przed stu lat). Przy pracach ziemnych około budowy nowego toru pod Dziarnowem wykopano 18 szkieletów ludzkich. Dotychczas nie ustalono ich pochodzenia. Badania wykazały, iż szkielety te przeleżały 80 do 100 lat w ziemi.

— *Warszawa.* (Zabił nożem kuchennym). Na Lesznie na przechodzącą ulicą 24-letnią Janinę Kozłowską rzucił się z nożem kuchennym w ręku jej mąż 31-letni Wacław Kozłowski i uderzeniem w krtań zabił ją. Kozłowska kilka miesięcy temu opuściła męża. Zabójca oświadczył, że zabił żonę w przystępie zazdrości i z zemsty za to, że go porzuciła.

JARMARKI W MAJU.

7 maja br. *Nowacerkiew* pow. Starogard k. b. kr.

10 maja br.: *Brzeźno* pow. Chojnice k. b., *Dąbrowa* pow. Chełmno k. b. św., *Jabłonowo* pow. Brodnica k. b. kr., *Podgórki* pow. Kościerzyna k. b. św. kr., *Sierakowice* pow. Kartuzy k. b. kr., *Tuchola* k. b. kr.

11 maja br.: *Brusy* pow. Chojnice k. b. św., *Kartuzy* k. b. kr., *Konarzyn* pow. Chojnice k. b. kr., *Nowemiasto* pow. Lubawa k. b.

12 maja br.: *Krokowo* pow. Morski kr., *Luźno* pow. Morski k. b. kr., *Nowe Grodziczno* pow. Lubawa k. b., *Topólno* pow. Świecie k. b., *Toruń* k. b.

14 maja br.: *Chełmno* k. b.

17 maja br.: *Jabłonowo-Zamek* pow. Brodnica k. b. *Kościerzyna* k. b. św. *Rumja* pow. Morski k. b. kr. *Szwornegacie* pow. Chojnice k. b. kr. *Więcbork* p. Sępolno k. b.

18 maja *Cekcyn* pow. Tuchola k. b. *Gniew* kr. *Górzno* pow. Brodnica k. b. św. *Kurzętnik* k. b. *Stara Kiszewa* pow. Kościerzyna k. b.

19 maja br.: *Kamień* pow. Sępolno k. b., *Toruń* k. b.

20 maja br.: *Grudziądz* k. b.

21 maja br.: *Szymbark* pow. Kartuzy k. b. kr.

25 maja br.: *Gniew* k. b.

27 maja br.: *Pelplin* pow. Tczew k. b.

31 maja br. Leśno pow. Chojnice k. b. kr.

PRZYGOTOWANIE HARCERSTWA BYDGOSKIEGO DO MIĘDZYNARODOWEGO ZLOTU SKAUTÓW WODNYCH.

XVI żeglarska drużyna im. gen. Zaruskiego w Bydgoszczy przygotowuje się walnie do Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych, budując w swej stoczni potrzebny tabor morski.

Chłopcy rekrutujący się prawie z młodzieży rzemieślniczej wykonali już własnemi rękami 2 łodzie żaglowe i jedną wioślarską klepkową a na wykończeniu mają 2 łodzie żaglowe specjalnie na zlot miedzynarodowy.

Hasło zlotowe „Czuwaj Bałtyk" szerzą również harcerskie drużyny lądowe. Ostatnio bydgoska „Czwórka Błękitna" urządziła bardzo udatną wieczornicę p. t. „Idziemy do morza"!

(Dod. Red.) Dowiadujemy się, że i nasze harcerstwo przygotowuje się do wyprawy żeglarskiej. O stanie przygotowań poinformujemy naszych Szan Czytelników niebawem.

Różne wiadomości

— *Obniżenie cen wódki monopolowej i spirytusu.* Z dniem 1 maja obniżono cenę zwykłej wódki monopolowej o 10 proc., podczas gdy cenę wódki wyborowej i luksusowej potrzymano. Obniżona będzie również cena spirytusu, wyrabianego na cele lecznicze o 10 do 15 proc.

— *Pogoda w maju.* Maj naogół będzie miesiącem pogodnym i ciepłym szczególnie w pierwszej połowie. W drugiej połowie bowiem będzie kilka dni chłodnych z nocnemi przymrozkami. Około 5 spodziewać się należy przelotnych opadów pochodzenia burzowego. Miejscami opad gradowy. Około 18 przypuszczalnie będą większe burze i niepogoda przy równoczesnym spadku temperatury. Pod koniec miesiąca nastąpi rozpogodzenie i ocieplenie. Astrologowie zapowiadają w tym miesiącu zaburzenia atmosferyczne i katastrofy żywiołowe, oraz wstrząsy podziemne.

Harcerze u Pana Wojewody

W dniu 2-go i 3-go maja br. całe Pomorze roiło się od sylwetek, pochylonych nad kierownicą rowerów sztafetowych, harcerzy, którzy w dniu 3-go maja zjechali się z całego Pomorza w Toruniu i przywieźli z każdej drużyny harcerskiej dyplomy, własną pracą wykonanych — wręczyli je w czasie defilady harcerzy toruńskich i zamiejscowych sztafeciarzy Panu Wojewodzie.

Jest to miłą sztuką okazania swego szacunku całych rzesz harcerzy pomorskich Panu Wojewodzie jako przedstawicielowi naszej, najwyższej władzy — a równocześnie dowodem, że ta najliczniejsza w Polsce organizacja w razie potrzeby stanie do boju w obronie Ojczyzny z własnej woli — chętnie i ofiarnie.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

62) (Ciąg dalszy.)

Pospieszaliśmy drogą leśną. Nie było w lesie dużo podszycia, stały tylko stare drzewa w pewnem od siebie oddaleniu, tak, że nas na drodze nie zatrzymywały. Spiesznie szliśmy naprzód po kobiercu wilgotnego listowia, potykając się o korzenie i rozdzierając sobie ubrania o ciernie. Gdyśmy tak kroczyli naprzód, raz poraz przebiegła nam wiewiórka, tam znowu zając chronił się do jamy lub też sarna ujrzawszy nas swemi tęsknemi oczyma, spłoszona, biegła w głąb lasu. Wśród ciszy tych drzew potężnych poczęłem wierzyć, że jesteśmy tu bezpieczni. Często byliśmy zmuszeni do zatrzymania się, aby tchu zaczerpnąć. Monika budziła w nas podziw swą wytrwałością. A przecież miała buciki przemokłe i sukienkę po pas mokrą, a kosmyki jasnych włosów spadały jej na czoło. Z ust jej nie wydobyło się słówko skargi.

Franciszek był widocznie na śmierć znużony, a przecież on torował nam drogę, która stawała się coraz ucią-liwsza, bo w mokrych liściach zapadały się nasze stopy. Im dalej, tem widoczniej stawało się, że nie wytrzymamy dłużej. Monika była bliska zupełnego wyczerpania. Szliśmy coraz wolniej. Z trudem weszliśmy na stromą wyniosłość. Wtem Franciszek, który wciąż był na przedzie, podniósł rękę.

— Droga Karola Wielkiego! — szepnął, gdyśmy wspięli się na górę.

Popatrzyliśmy z góry i ujrzeliśmy u naszych stóp szeroką drogę leśną, nad którą ścieliła się jak baldachim gęstwina gałęzi drzew leśnych. Droga w dali zwężała się w wąski chodnik, który zanikał w ciemni wnętrza lasu.

Franciszek schodził po zboczu, a my postępowali za nim.

Na dole panował już półmrok. Było tu ponuro, a Monika trzymała mnie silnie za rękę. Ścieżka zawiodła nas do gęstwiny leśnej, gdzie były olbrzymie złomy skał, wynurzające się z olszyn i młodych buków.

Rosły tak gęsto, że zakrywały czasem zupełnie drożynę.

Szliśmy wciąż pod górę, aż nagle znaleźliśmy się przed stromą wyniosłością, której zbocza zarzucone były olbrzymiemi złomami skalnemi i obrosłe różnemi krzakami.

Franciszek zatrzymał się pomiędzy dwiema skałami, leżącemi blisko ścieżki, a obróciwszy się, dał mi znak ręką, abyśmy szli za nim.

Znaleźliśmy się przed jakiemś wąskiem wejściem. Monika weszła pierwsza, ja za nią. Kiedym wyciągnął ku górze rękę, namacałem olbrzymi kamień. Gdy stanąłem w środku, ujrzałem Monikę i Franciszka stojących nieporuszenie. Na drugim końcu jaskini u wyjścia zauważyłem małe światełko i posłyszałem jakby płacz i szloch człowieka.

Czołgałem się ku miejscu, skąd wychodziło światło. Ręką namacałem na wąski otwór. Powstałem, kryjąc się za wystającą skałę, skąd widać było dalszą część jaskini, oświetloną migocącem światłem świeczki przylepionej. Na ziemi leżał jakiś człowiek i płakał, jakby mu pęknąć miało serce. Miał na sobie mundur wojskowy z dystynkcjami wypustką, biegnącą wzdłuż.

— Pst — zawołałem, wyjmując z kieszeni rewolwer.

W tej chwili Franciszek dotknął mego ramienia na znak, że jest przy mnie.

Człowiek leżący wystraszył się i uniósł na kolana. Ujrzawszy rewolwer w mojej ręce, zasłonił głowę rękoma.

Brudny i nieogolony, mając lica jeszcze od łez wilgotne, wyglądał tak, iż litość musiał budzić.

— Kamerad, Kamerad. Oszczędź mnie. Poddaję się. Englaender...

Popatrzyłem na niego, zaledwie wierząc uszom.

— Czy jesteś Anglikiem? — zapytałem

Usłyszawszy moje słowa angielskie, popatrzał zmieszany na mnie i rzekł:

— Tak panie, jestem Anglikiem...

Mówił gardłowem, zachodniem narzeczem i znowu popadł w ten sam płacz kurczowy.

— Idź do Moniki — rzekłem bratu — Sam załatwię się z tym człowiekiem

Usiłowałem go uspokoić.

Mówił do mnie zachodniem narzeczem „zur" zamiast sir i rzecz dziwna, po tem wysłowieniu odezwało się we mnie poczucie, że jestem oficerem. Przemawiałem do niego jakby był jednym z moich żołnierzy.

Wreszcie uspokoiwszy się, spojrzał na mnie.

Był to jeszcze młodzik, twarz miał bladą. Pod płaszczem, pochodzenia niemieckiego, miał podarte ubranie, w którem niełatwo było poznać khaki, mundur angielski.

Opowiadał mi swym dialektem somersetshirskim koleje życia.

Spotkał go los podobny do losu tysięcy naszych żołnierzy na początku wojny. Nazywał się Maks, był saperem i służył w królewskim pułku technicznym; wzięto go do niewoli w pobliżu Mons podczas wymierzania okopów. Z całym szeregiem angielskich jeńców, z których wielu było ciężko chorych, wiedli ich na dworzec przepełnionemi ulicami, na widoku wszystkich. W wagonach dla bydła, zdrowi z rannymi i umierającymi jechali przez całe Niemcy, wyzywani i napastowani na każdym dworcu przez bydło niemieckie, zwłaszcza rozwydrzone kobiety, które były obojętne, że niektórzy byli umierający.

Była to straszna opowieść, któremu grozy dodawała prostota słów tego syna chłopskiego z zachodniej Walji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RZECZY CIEKAWE

Pułk imienia Marszałka Piłsudskiego



Zdjęcie przedstawia fronton budynku koszarowego 16 p. p. imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Felticeni.

Tajemnica bogatego aptekarza

PIĘKNA WILLA NARKOMANÓW.

Prasa budapeszteńska rozpisuje się obecnie o sensacyjnem samobójstwie byłego aptekarza Aleksandra Sohara.

Sohar był niegdyś właścicielem wspaniałej apteki, znajdującej się w centrum miasta. Pochodzący z szanownej rodziny, sam zamożny, żonaty i ojciec kilkorga dzieci — cieszył się powszechnym szacunkiem i odgrywał wybitną rolę w życiu towarzyskiem i społecznem miasta. Piastował on nawet rozmaite urzędy, a w udziale przypadały mu nieraz zaszczytne godności honorowe.

I oto pewnego dnia — a było to przed kilku laty — wybuchł niesłychany skandal. Policja mianowicie wpadła na trop zakonspirowanego doskonale handlu zakazanemi narkotykami, a głównie kokainą. Ponadto dowiedziała się, że kokainiści gromadzą się w pewnem określonem miejscu, aby móc tam swobodnie oddawać się swemu zgubnemu i straszliwemu nałogowi.

Jakież było ogólne zdumienie, gdy okazało się, że handel owemi narkotykami skupiał się w ręku Sohara, który też w pięknej swej willi urządził punkt zborny dla narkomanów budapeszteńskich. Uwięziony aptekarz symulował samobójstwo; mianowicie zażył pewną ilość kokainy, niezdolną jednak do pozbawienia go życia. Pozbawiono go wówczas koncesji na aptekę i skazano na więzienie.

Od tego czasu wielokrotnie wpadał Sohar w ręce policji i za każdym razem z dziwnym uporem symulował samobójstwo przez zażycie kokainy.

Obecnie znowu go uwięziono, a były aptekarz ponownie zażył kokainy. Tym razem jednak posłużył się prawdopodobnie mimowoli zbyt wielką dawką, która spowodowała jego śmierć.

Krajowe zawody konne



W I. pułku szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego odbywają się przygotowawcze treningi do tegorocznych Krajowych Zawodów Konnych, które rozpoczną się 13 maja rb. na reprezentacyjnym stadjonie w Łazienkach. — Zdjęcie przedstawia płk. dypl. Trzaska-Durskiego, prezesa Komisji Technicznej Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych, w otoczeniu Komisji Technicznej, w czasie próbnych skoków.

Tajniki chiromancji

CHARAKTER CZŁOWIEKA KIERUJE JEGO POSTĘPKAMI.

Zrozumiałem jest, że pewne stany psychiczne człowieka znajdują zewnętrzny swój wyraz w pewnych gestach i ruchach poszczególnych organów ciała. — Szczególną wrażliwością w tym kierunku poszczycić się mogą ręce. To też już od dawna ręka człowieka była przedmiotem badań i dociekań i niejako zwierciadłem właściwości jego charakteru.

Od dłuższego już czasu badania te przybierają coraz bardziej charakter naukowy, tak iż dzisiaj określa się je naukowem mianem chiromancji. Nauka ta zajmuje się zatem analizą charakteru i jego właściwości w związku i na podstawie pewnych znamion zewnętrznej i wewnętrznej strony ręki, i jest dostępna dla wszystkich, którzy posiedli pewien stopień wykształcenia. Jasnem jest, że przez samo przyswojenie sobie tych praw nikt nie staje się jeszcze naukowym chirologiem. W wszystkich bowiem dziedzinach, a szczególnie w tych, których przedmiotem badań jest człowiek, potrzeba obok nabytej wiedzy jeszcze pewnej zdolności intuicji, jeżeli się pragnie osiągnąć wyniki nieprzeciętne. Dotyczy to przecież także lekarza, duchownego, adwokata, sędziego, wychowawcy. Wszyscy oni tylko wtenczas wyróżnić się potrafią, jeżeli obok przyswojonej sobie wiedzy szkolnej wnieśli do zawodu jeszcze wrodzoną intuicję specjalną.

Należy tu oczywiście wyeliminować zgóry wszelkiego rodzaju szarlatanów, którzy przyswoili sobie nieco frazesów albo blagują uzdolnieniem medjalnem i udają, że potrafią z ręki wywróżyć przyszłość. Żaden naukowy chirolog nie pójdzie tą drogą, gdyż wie on, że przepowiadanie przyszłych wydarzeń na podstawie znamion charakterystycznych ręki byłoby całkowicie chybione. Inna rzecz, że stawianie diagnoz i prognoz z ręki nieraz robi na laiku wrażenie przepowiedni, która się też da uzasadnić. Przy dokładnem opanowaniu wszystkich znamion uzyskuje się tak doskonały obraz charakteru i osobowości, że można przewidzieć, jak dany osobnik zachowa się w pewnych sytuacjach życiowych względnie jak opór stawi wypadkom jego fizyczna i duchowa konstytucja. Nie dość na tem. — Skoro się np. wie, że ktoś jest nieczuły, brutalny, despotyczny, że lubuje się w rozkoszach fizycznych i wydaje na nie duże sumy, wówczas nie jest żadną sztuką opisać, w jakiem towarzystwie męskiem i kobiecem się obraca. Nie będzie też zbyt ryzykownem, przepowiedzieć mu, że w razie niepowodzenia, opuszczą go zostanie przez swych przyjaciół.

Mimo wszystko chiromancja nie jest sztuką wróżenia przyszłości.

—X—

Psi hotel w Warszawie



Przed jednym z domów na Nowym Świecie urządzono staraniem właściciela, poidło dla psów. Właściciele innych domów mają pójść tym samym śladem. — Na zdjęciu widzimy pięknego doga, zaspakajającego pragnienie.

Naśladowcy Kolumba

Oryginalny statek

Z portu Polas de la Frontera, tego samego portu, z którego dnia 3 sierpnia 1492 r. Krzysztof Kolumb wyruszył w słynną swą podróż, uwieńczoną odkryciem Nowego Świata, wypłynie w ciągu bieżącego miesiąca karawela „Santa Maria", będąca dokładną kopją statku Kolumba w najdrobniejszych nawet szczegółach, aby odbyć tę samą podróż, co odkrywca Ameryki, do wysp Haiti pod starą flagą kastylijską, przedstawiającą skaczącego lwa w żółtem polu.

Załoga tego statku, składająca się z tej samej liczby ludzi, co załoga oryginalnego statku Kolumba, spodziewa się, że w razie pomyślnego stanu morza, uda się jej w czterdzieści dni zawinąć do San Domingo, stolicy rzeczypospolitej tej samej nazwy, na wyspie Haiti aby tam wyładować przywieziony z Hiszpanji głaz pamiątkowy, który ma być umieszczony w podstawie olbrzymiej latarni morskiej budowanej w San Domingo na cześć Kolumba.

„Santa Maria", na której wyruszają w swą podróż naśladowcy Kolumba, wystawiona była w Sewilli, na wystawie hiszpańsko-iberyjskiej, teraz zaś, po zwiedzeniu różnych portów południowo-amerykańskich, ma zakończyć swą wędrówkę w Chicago, gdzie stanowić będzie również jedną z ciekawostek wystawy powszechnej w roku przyszłym.

Cała ta jej podróż miała się odbyć śród zupełnie takich samych warunków, co podróż Kolumba, nowoczesne jednak wymagania żeglugowe plan ten zniweczyły.

Oto bowiem władze marynarki hiszpańskiej nakazały, by „Santa Maria" miała na pokładzie lekarza okrętowego tudzież aparat radjo-telegraficzny!

Handel idzie za banderą!

Konieczność rozbudowy polskich linij regularnych

Na początku bieżącego roku zaszły w dziedzinie handlu morskiego pewne fakty, na które należy rzucić właściwe światło i wyciągnąć odpowiednie konkluzje. W pierwszych dwóch miesiącach bieżącego roku powstało w Gdyni 8 nowych linji regularnych pod obcą banderą, łącząc bezpośrednio port nasz z największymi portami skandynawskiemi, zachodnio - europejskiemi i zaoceanicznemi. Nagłe zainteresowanie się Gdynią ze strony zagranicznych przedsiębiorstw żeglugowych, między któremi znajdzie się również Norddeutscher Lloyd, wskazuje, iż zaszły w ostatnich czasach pewne konkretne objawy, pomyślnej konjunktury dla żeglugi w Polsce. I rzeczywiście miało to miejsce. Mimo stałego zmniejszania się obrotów w naszym handlu zagranicznym, rok bieżący stanowić będzie niewątpliwie nowy okres w historji rozwoju naszego handlu morskiego, dzięki cłom preferencyjnym morskim. Wprowadzenie tych ceł wywywarło już swój wpływ na obroty portowe w Gdyni, które przybierają charakter coraz bardziej zróżniczkowany, obejmując cały szereg towarów drobnicowych, wysokocennych dla żeglugi. Powyższa tendencja obrotów portowych w Gdyni, utrzymywać się powinna odtąd stale, kompensując nawet ewentualny sumaryczny spadek obrotów portowych, w związku z kurczeniem się naszego handlu zagranicznego, zmiennych konjunktur dla eksportu węgla etc. Cła preferencyjne zapewniają przedewszystkiem wysokowartościowe ładunki powrotne do Gdyni, których brał był dotychczas przeszkodą w rozwoju połączeń regularnych naszego portu.

Z punktu widzenia interesów portowych, jak również naszych eksporterów i importerów, fakt powstania całego szeregu nowych połączeń regularnych stanowi objaw bardzo dodatni. Zwiększone możliwości regularnych połączeń okrętowych z rynkami zagranicznemi stanowić będzie ważny czynnik w rozwoju Gdyni, jako rynku handlowego i konsygnacyjnego. Sfery kupieckie korzystać będą również na zwiększonej konkurencji i przedsiębiorstw żeglugowych, które gotowe są przewozić towary po bardzo niskich stawkach, celem „wprowadzenia się" i utrącenia konkurencji. Już obecnie walka konkurencyjna na linji do Rotterdamu jest tak ostrą, że o rentowność rejsów nie może być mowy. Równolegle bowiem do linji Gdynia — Rotterdam „Żeglugi Polskiej" powstały 3 linje niemieckie i 1 holenderska, co wywołuje nadmiar tonażu i licytację frachtów „in minus".

Otwierając regularne rejsy na Gdynię, zagraniczne przedsiębiorstwa okrętowe, idące za konjunkturą, starają się opanować rynek frachtowy naszego portu, zagarnąć dla siebie jego obrót towarowy i narzucić nam tak w imporcie jak i w eksporcie swoje pośrednictwo, mając przytem na względzie nie tyle stan obecny, ile przyszłość, przyczem przewodnią ich myślą jest stworzenie sytuacji, przy którejby polskie linje powstać nie mogły, w związku z czem handel polski mógłby być przez nich opanowany. A nie trzeba zapominać, że za obcą banderą przyjdzie obcy kupiec i pośrednik, tak jak nasz kupiec mógłby iść za polską banderą na obce rynki. W akcji popierania naszej ekspansji morskiej i rozwoju naszych portów, której wyrazem są cła preferencyjne, nastąpiły pewne niedociągnięcia. Jeżeli bowiem idziemy w kierunku usamodzielnienia naszego handlu zagranicznego i ułatwienia jego ekspansji, to kwestja rozbudowy regularnych linji okrętowych pod polską banderą odgrywa tu pierwszorzędną rolę. Nasz handel zagraniczny kieruje się coraz więcej drogą morską, ale wskutek braku dostatecznej sieci regularnych połączeń okrętowych, flota nasza nie korzysta z tego prawie zupełnie. W roku 1931 mimo, iż 61 proc. naszego handlu zagranicznego, przeszło przez porty polskie, udział floty naszej w ogólnych obrotach wynosił zaledwie 7,3 proc.

Chcąc usamodzielnić nasz handel eksportowy i importowy oraz nauczyć go obywania się bez obcych pośredników, musimy stworzyć warunki umożliwiające jego samodzielną ekspansję. Regularne linje okrętowe pod polską banderą będą właśnie tym pomostem, łączącym kupca polskiego bezpośrednio z rynkami zbytu i zakupu. Słuszność przysłowia, iż „handel idzie za banderą", okazała najlepiej nasza linja regularna do Anglji, która umożliwiła wprowadzenie na rynek tamtejszy całego szeregu artykułów polskich. Obecnie konieczność dalszej rozbudowy linji regularnych pod polską banderą staje się coraz bardziej palącą, gdyż wchodzimy w okres tworzenia się nowych szlaków handlowych. Jeżeli tu się nie pośpieszymy, to najważniejsze szlaki naszego eksportu i importu, będące obecnie jeszcze w stadjum tworzenia się, zostaną za rok lub dwa zupełnie opanowane przez obcą żeglugę i stracone, raz na zawsze dla naszej bandery. Dzisiaj wysuwa się wszędzie zagranicą hasła w rodzaju „ship British", podczas kiedy flota nasza nie może lancować hasła „ship Polish", bo nie jest w stanie wszechstronnie obsłużyć naszego handlu, z braku dostatecznej ilości połączeń regularnych.

Jasnem jest, że przy obecnym stanie rynku frachtowego nowe linje regularne byłyby deficytowe. Nie osłabia to jednak argumentów, przemawiających za koniecznością ich utworzenia, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rocznie płacimy Niemcom około 300 milj. złotych za tranzyt, frachty morskie i pośrednictwo. Tworząc nowe linje regularne, odciągnęlibyśmy niewątpliwie poważne ilości towarów od portów niemieckich oraz zaoszczędzilibyśmy w naszym bilansie płatniczym tak poważne sumy, że opłaciłyby one kilkakrotnie subsydja dla linji regularnych.

Zresztą obecny kryzys jest objawem przejściowym. Po latach depresji przyjdzie znowu „boon in trade", a wówczas całe zyski ciągnąć będzie żegluga obca. Ale przemysł transportów morskich nie należał nigdy do tych, który dawał duże i łatwe zyski przy małych wkładach. Cały szereg zagranicznych towarzystw okrętowych, utrzymujących od szeregu lat regularne linje do Gdyni i Gdańska, nie zraża się nierentownością tych linji, wiedząc, że tam, gdzie można zarobić miljony, trzeba umieć wydać tysiące. Stały rozwój gospodarczy naszego kraju, jego położenie na szlaku tranzytowym z północy i zachodu na południe i wschód, a przedewszystkiem coraz silniejsza tendencja naszego handlu zagranicznego do kierowania się drogą morską, stanowią gwarancję „prosperity" dla żeglugi w Polsce.

Pozatem powszechnie wiadomem jest, że w państwach skandynawskich, jak również w Anglji, pewne grupy starają się już od szeregu lat omijać Niemcy w swej ekspansji handlowej do Środkowej i Południowej Europy oraz na Bliski Wschód. Dotychczasowy monopol portów niemieckich pod tym względem zaczyna im być z wielu względów niewygodny. Dowodem tej tendencji są otwarte linje szwedzkie Sztokholm — Ryga i Karlskrona — Gdynia. Jeżeli nie wykorzystamy tych tendencji i nie zdobędziemy dla naszej bandery nowo tworzących się szlaków tranzytowych oraz szlaków naszego handlu zagranicznego, co uczynić możemy rozbudowując połączenia regularne, to nasza ekspansja morska — której jedynym realnym miernikiem jest udział floty naszej w handlu zagranicznym — pozostanie zawsze problemem zaczętym i nierozwiązanym.

Nowe kolejowe taryfy towarowe na Kolejach Państwowych

Taryfa towarowa kolei żelaznych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska (linje normalnotorowe), część I - B.

1. Z dniem 1 maja 1932 r. wchodzi w życie „Taryfa towarowa kolei żelaznych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska (linje normalnotorowe) część I - B", zawierająca postanowienia taryfowe, klasyfikację towarów, wykaz opłat dodatkowych i wykaz opłat miejscowych.

Taryfa towarowa Polskich Kolei Państwowych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska (linje normalnotorowe), część II, zeszyty 1a, 1b, 2 i 3 oraz aneks do tej taryfy.

1. Z dniem 1 maja 1932 r. wchodzi w życie:

1) Taryfa towarowa Polskich Kolei Państwowych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska linje normalnotorowe), część II, zeszyt 1a, zawierająca ogólne prawidła obliczania przewoźnego, postanowienia rekspedycyjne i tabele opłat normalnych klas taryfowych.

2) Taryfa towarowa Polskich Kolei Państwowych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska (linje normalnotorowe), część II, zeszyt 1b zawierająca taryfy wyjątkowe.

3) Taryfa towarowa Polskich Kolei Państwowych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska (linje normalnotorowe), część II, zeszyt 3, zawierająca taryfy wyjątkowe w komunikacji z portami morskiemi Gdynia i Gdańsk.

4) Taryfa towarowa Polskich Kolei Państwowych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska (linje normalnotorowe), część II, zeszyt 3, zawierająca taryfy wyjątkowe w komunikacji z portami śródlądowych dróg wodnych.

5) Aneks do części II taryfy towarowej Polskich Kolei Państwowych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska (linje normalnotorowe), zawierający czasowe ulgi taryfowe dla poszczególnych towarów w obrocie między określonemi stacjami

Międzynarodowa konferencja producentów czekolady

W dniu 25 bm. rozpoczęła się w Brukseli konferencja członków międzynarodowej organizacji fabrykantów czekolady i kakao (Office International des Fabricants de Chaucolat et de Cacao, Bruxelle). W konferencji biorą udział delegaci Belgji, niemiec, Francji, Hiszpanji, Austrji, Włoch, Holandji, Anglji i Szwajcarji. Polska udziału w zjeździe nie bierze.

Przemysł perfumeryjno-kosmetyczny

Miesiąc marzec, który normalnie powinien być miesiącem pełno-sezonowym, w tym roku nie dopisał zupełnie. Obroty w stosunku do marca ub. r. obniżyły się o ca. 40 procent. Zmniejszenie się obrotów można częściowo tłumaczyć wczesnym w tym roku okresem świąt Wielkanocnych. Zatrudnienie jest nadal słabe, szczególnie przy fabrykacji perfum, wód kolońskich i kosmetyków; w oddziałach fabrykacji mydła toaletowego panuje większe ożywienie. Ceny utrzymują się na poziomie ze stycznia br.

PODATKI PŁATNE W MIESIĄCU MAJU.

Warszawa. PAT. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że miesiącu maju br. płatne są następujące podatki:

1. w ciągu miesiąca maja br. — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał 1-szy rb. tudzież podatek od lokali i placów budowlanych za II kwartał rb.;

2. do 15 maja br. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu kwietniu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3. do 15 maja br. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 (różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku za rok 1931 a kwotą przypisanych zaliczek za tenże rok) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w wysokości kwot wymienionych w doręczonych tym przedsiębiorstwom nakazach płatniczych;

4. do dnia 7 maja br. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrącony w ciągu miesiąca kwietnia rb.

5. do dnia 15 maja br. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejonów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu kwietniu b. r.

6. do dnia 5 maja br. — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia br. i do 20 maja br.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w maju br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

POWTÓRZENIE SIĘ CUDU PRZY RELIKWIACH ŚW. JANUAREGO

Citta del Vaticano, tel. wł. KAP. 2. 5. Dnia 30 bm. o godz. 15,30 powtórzył się w Neapolu cud odżycia krwi św. Januarego, co zwykle zdarza się trzy razy do roku. Zeschnięta krew męczeńska św. Januarego, przechowywana w ampułce, staje się płynną i poczyna jak gdyby wrzeć. Tym razem cud trwał 70 minut. W dniu cudu odbyły się trzy tradycyjne wielkie procesje. Olbrzymie tłumy wiernych, oczekujących cudu, z nieopisanym entuzjazmem przyjęły wiadomość o jego powtórzeniu się.

Doroczny „Bieg płaski“ o puhar „Sokoła“

W dniu wczorajszym 3 maja odbył się zapowiedziany bieg płaski „Sokoła“ wąbrzeskiego.

W biegu tym wzięło udział około 30 zawodników z miasta i okolicy. Na rynku o godz. 11,20 przed południem, przed zarządem „Sokoła odbyła się **defilada zawodników** i członków miejscowego gniazda sokolego, poczem przewieziono zawodników autobusem na miejsce startu, za Myśliwiec.

Punktualnie o godz. 12-tej nastąpił start zawodników.

Do mety znajdującej się na Rynku przybył jako pierwszy w 13,03 minutach p. Jędrzejewski Sokół z Wąbrzeźna, zdobywając puhar przechodni „Sokoła“. Następnie kolejno przybyli pp. 2. Ratyna — Sokół Królewska Nowawieś; 3. Świtalski — Sokół Toruń; 4. Wojdyłło, niestowarzyszony — Golub 5. Wiśniewski — szeregowiec Kopu. 6. Czerwiński — szeregowiec 63 pp 7. Borowski — Sokół Wąbrzeźno; Czajkowski — Sokół Toruń; 9 Gawroński — Sokół Wąbrzeźno; 10. Abramowicz — Sokół Wąbrzeźno. Bezpośrednio po biegu nastąpiło wręczenie nagród zwycięzcom. Nagrody wręczał prezes „Sokoła“ **p. Bojarski** w otoczeniu członków zarządu i sędziów biegu.

Wieczorem odbyła się w ścisłem gronie akademja i zabawa.

Sprawozdania z akademji niestety umieścić nie możemy, gdyż Redakcja nasza nie otrzymała zaproszenia na akademję, na którą wstęp był ściśle za zaproszeniami

Uroczysty obchód 3 Maja w Gimnazjum

Ku uczczeniu Święta Narodowego w dniu 3-go Maja odbył się w Gimnazjum o godz. 8-mej poranek, na który złożyły się: przemówienie Dyrektora Gimnazjum p. *J. Bulandy*, który w podniosłych słowach zachęcił młodzież do pracy dla dobra Państwa w myśl zasady „Salus Reipublicae Superma lex esti!“ (Dobro Rzplitej najwyższem prawem). Na zakończenie swego przemówienia wzniósł p. Dyr. okrzyk na cześć Nejjaśn. Rzeczypospolitej, który młodzież gromka powtórzyła, a orkiestra odegrała „Hymn narodowy“. Nastąpiły deklamacje, ucznia kl. II. Krzyżyńskiego — „Wspomnienie o maju“ K. Gaszyńskiego, ucz. kl. V. Zakrysia — „Fragment“ — Władysława Batry i ucz. kl. VI. Browacka „Ave Patria“ M. Konopnickiej. — Orkiestra gimnazjalna odegrała „Mazurka 3-go Maja“, — „Manruta“ Paderewskiego, „Poloneza As-dur“ Chopina i Marsza „Per aspera od Astri“. — Odczyt o powstaniu i znaczeniu Konstytucji wygłosił uczeń kl. VI. Gaszyński. —

Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“. — Poranek wypadł bardzo podniośle i wszyscy obecni na nim wynieśli nastrój uroczysty, podniesieni na trud do dalszej pracy dla dobra Rzplitej. — Po poranku młodzież zakładu wraz z gronem profesorów udała się na nabożeństwo, a później brała udział w defiladzie, zawodach sportowych i wieczornicy publicznej staraniem komitetu miejscowego.

Dwa Jubileusze

W dniu 7 bm. obchodzą dwa 30-letnie jubileusze p. *Bolesław Lubomski*, mistrz rzeźnicki z żoną swoją *Leokadją z Falarskich 30-lecie pożycia małżeńskiego i 30-lecie założenia interesu rzeźnickiego.*

P. Lubomski przed 30 laty przybył z Torunia do Wąbrzeźna jako pomocnik. W Wąbrzeźnie założył interes w skromnych rozmiarach, jednak przez swoją i żony zapobiegliwość rozszerzył interes a w kilka lat później zakupił od Niemca Opermanna w dawnej ulicy Kolejowej nieruchomość, której właścicielem jest do dzisiejszego dnia.

Z chwilą przejęcia Pomorza, p. Lubomski należał do Straży Obywatelskiej gdzie wykonywał pełniące obowiązki z poświęceniem.

Zacnym Jubilatom, którzy dzieci swoje wychowali nadzwyczaj starannie w duchu nawskroś polsko-katolickim życzymy z całego serca: ad multos annos!

Redakcja.

Polski Czerwony Krzyż

„Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“ odbędzie się w bieżącym roku od 10 — 16. maja włącznie. W czasie „Tygodnia P. C. K.“ nie odbędą się zbiórki publiczne na rzecz P. K. C. Mają bowiem jeszcze trwać przez pewien czas zbiórki na bezrobotnych. Ponieważ Polski Czerwony Krzyż dla braku funduszów nie może należycie rozwijać swej zbożnej działalności, ustawa z dnia 28. stycznia br. postanawia, że społeczeństwo od dnia 1 kwietnia br. ma ponosić opłaty na rzecz P. K. C. w formie dopłat do biletów widowiskowych. Pozatem dozwolone są imprezy prywatne o charakterze dochodowym jak wieczornice lub herbatki.

Tegoroczny „Tydzień P. C. K.“ rozwija się przedewszystkiem na propagandę, żeby zapoznać jak najszersze warstwy społeczeństwa z celami i zadaniami P. C. K. Dalej werbować się będzie osoby chętne i ofiarne do czynnego udziału w pracach P. C. K. Wszak potrzeba licznych drużyn ratowniczych, sióstr pogotowia sanitarnego itp. A już na szeroką skalę werbować się będzie nowych członków P. C. K., którzy prace P. C. K. zechcą poprzeć drobną składką roczną w kwocie 3 złotych.

Zebranie Zarządu Oddziału P. C. K. odbędzie się w piątek dnia 6. maja br. w sali Sejmiku Powiatowego w Wąbrzeźnie o 6-tej godzinie po południu.

Ł.

Kowalewo

— **Kowalewo.** (Obchód 3 Maja). W dniu 3 Maja już od rana udekorowano domy chorągwiami o barwach narodowych. O wpół do 10-tej zebrały się towarzystwa przed Magistratem, skąd w pochodzie wyruszyły do kościoła na nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. wikary Knitter. Po naboż. ustawiły się towarzystwa na rynku, gdzie przemówił do zebranych kier. szkoły p. Gierszewski. Popołudniu o 4-tej odbyła się uroczysta akademja na sali p. Schreiberowej, z obfitym programem. Chór szkolny pod batutą p. Ignatowskiego odśpiewał kilka pieśni, poczem przemówił p. Gierszewski, przedstawiając obecnym uroczystą chwilę ogłoszenia Konstytucji w Warszawie w r. 1791 i dokładnie wyświetlił jej znaczenie w dziejach Polski. Skończył apelem do zebranych, aby porzucili waśnie partyjne i przynajmniej w tym, dniu jedności i zgody zapomnieli i różnicach partyjnych. Historja bowiem nie pyta o wyznanie, lecz o zasługi względem Ojczyzny. Na zakończenie wznieśli wszyscy okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Nastąpiły potem udatne deklamacje dzieci szkoły powszechnej, śpiew i deklamacje uczenic Szkoły Rolniczej żeńskiej, utwory chóru męskiego „Moniuszko“ pod batutą p. Ignatowskiego. Na zakończenie przedstawiła Szkoła Rolnicza Żeńska obrazek sceniczny „Majowe nabożeństwo“, co się ogólnie bardzo podobało. Akademję zakończył p. burmistrz, dziękując zebranym za liczne przybycie. Zaobserwowaliśmy niestety nadzwyczaj smutny fakt, że ze święta ta uroczystego, jakiem jest 3 Maj, o charakterze wybitnie narodowym, zrobiono święto czysto partyjne. Wykorzystano poprostu ten dzień, aby zadokumentować dobitnie nienawiść partyjną. Poprostu zostało święto to sprofanowane. Niektóre organizacje ostentacyjnie nie wzięły udziału a w obchodzie np. Sokół, Cecylja i Tow. Młodzieży Męskiej. Dziwne, że w piątek na zebraniu komitetu ks. prob. zgodził się na wzięcie udziału Tow. Młodz. w pochodzie, nawet orkiestrę mieli dać, a tymczasem pół godz. przed pochodem w dniu 3 Maja Tow. Młodz. zawiadamia, że nie weźmie udziału i orkiestry nie da gdyż ksiądz zakazał. Wobec tego pochód był bez muzyki co sprawiało przygnębiające wrażenie. Także i na akademję nie przybyło duchowieństwo ani żaden z więcej wpływowych obywateli miasta. Kłótnie partyjne można załatwiać w innym czasie, a nie nadużywać do tego właśnie dnia 3 Maja. Chyba każdy ma prawo do brania udziału w obchodzie, celem zadokumentowani swego patrjotyzmu, czy należy do tej lub innej organizacji. Zdaje się, że te organizacje, które głoszą szumne hasła o jedności i moralności, właśnie w tym dniu okazały swoje ubóstwo uczuć patrjotycznych i brak ducha narodowego, oraz pokazały jak umieją nienawidzieć, chociaż P. Jezus wyraźnie mówi: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych“. Ciekawe jest, że ci właśnie, którzy powołani są do tego, aby jednoczyć i nawoływać do miłości bliźnich, to raczej wykorzystują swoje stanowisko i wpływy na to, aby siać nienawiść, niezgodę i rozbijać społeczeństwo. W dniu 3 Maja nie powinno być żadnej partji, tylko Polacy. O tem niech w przyszłości pamiętają wszyscy ci, którzy stawiają partję wyżej, niż uczucie narodowe.

— **Zebranie Kółka Rolniczego.** W niedzielę dnia 8 maja 1932 r. o godz. 12-tej odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego w Kowalewie w lokalu p. Grzemysławskiego (Hotel Schreiberowej). Ze względu na ważność spraw rolniczych jak sprawa zamówionej soli itd. przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— **Kowalewo.** Dnia 8 maja urządza Tow. śpiewu „Moniuszko“ zabawę, połączoną z przedstawieniem. Wystawioną zostanie sztuka: „Robert i Bertrand, dwaj złodzieje“. Należy życzyć sobie, aby tutejsze obywatelstwo wzięło jaknajliczniejszy udział w przedstawieniu i zabawie.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 6 maja 1932 roku.

Wszystkim

STANISŁAWOM

z okazji przypadających Imienin w dniu 8. bm. życzy wiele pomyślności i szczęścia

Redakcja.

— *Osobiste.* Dziś wyjechała do Torunia delegacja Koła Przyjaciół Harcerzy celem wręczenia albumu pamiątkowego z okazji 10-lecia harcerstwa w powiecie wąbrzeskim. Album wręczono p. Generałowi *Pasławskiemu*, p. Wojewodzie *Kirtiklisowi* i p. Kuratorowi dr. *Pollakowi.* Taki sam album wręczony zostanie J. Eksc. ks. Biskupowi *Okoniewskiemu.* W skład delegacji, która wręczyła album, wchodzili: pp. inspektor szkolny Matuszkiewicz, por. Kuliszewski i kierownik szkoły męskiej, prezes K. P. H. J. Nałęcz

— *Egzamin maturalny.* W tutejszem gimnazjum odbywa się matura piśmienna. Trzech uczniów do egzaminu nie dopuszczono.

— *Zebranie Rodziców.* W niedzielę, dnia 8 maja o godz. 12 (bezpośrednio po sumie) odbędzie się w sali fizycznej Szkoły Żeńskiej zebranie rodziców celem założenia koła rodzicielskiego przy Szkole Żeńskiej. Na zebraniu tem wygłoszony będzie referat p. t. Współpraca domu ze szkołą nad wychowaniem fizycznem dzieci. Niniejszem zaprasza się na to zebranie wszystkich rodziców naszych uczenic.

Kierownictwo Szkoły Żeńskiej.

— *Pożar pralni.* Dzisiejszej nocy wybuchł pożar w pralni p. Andrzeja Malinowskiego w ul. Marszałka Piłsudskiego 48. Wskutek pożaru spaliła się pralnia; szkody jeszcze nie obliczono.

— *Wystawa materjałów.* Zwracamy uwagę Szanownym naszym Czytelniczkom na ogłoszenie firmy *K. i W. Ziętak* która w dniu 8 maja (niedziela) urządza wystawę lekkich materjałów damskich. Firma Ziętak, znając psychikę pań, sprowadziła materjały z kadego deseniu tylko tyle, że starczy na jedną suknię. Dla Pań okazja do nabycia taniego i trwałego materjału a zwłaszcza, o co niektórym Paniom chodzi — oryginalnego.

— *Pierwsze rozgrywki w piłkę nożną* K. S. „Pomorzanki“ które odbyły się w święto Wniebowstąpienia Pań. w Dobrzyniu z tamtejszą „Makabi“ przyniosły wąbrzeskim białozielonym zaszczytne zwycięstwo w stosunku 6:0.

W najbliższych dniach urządza K. S. „Pomorzanka“ zawody w Wąbrzeźnie.

— *Za kilka dni* odbędzie się ciągnienie losów Polskiej Loterji Państwowej. Wielkie szanse wygrania ma każdy! Kupcie losy w Kolekturze Głosu Wąbrzeskiego Wąbrzeźno.

— *Czar munduru.* W nadchodzącą niedzielę, 8 bm. o godz. 8,15 w sali p. Klimka odegra zespół Pomorskiego Teatru Objazdowego wesołą Komedję Fijałkowskiego pt. *Czar munduru.* Główną rolę kreuje w tej sztuce znana artystka *Marja Szczęsna.* Kto chce zapomnieć o troskach *winien pospieszyć na to przedstawienie — a napewno nie pożałuje.*

— *BACZNOŚĆ LOKATORZY!* Zw. Lokatorów zwraca się do wszystkich Lokatorów całego powiatu wąbrzeskiego ażeby zwracali się z pełnem zaufaniem do Związku Lokatorów w Wąbrzeźnie, Sekretarjat ul. Jadwigi 2. w sprawach mieszkaniowych, gdzie udziela się wszelkich porad prawnych bezpłatnie dla wszystkich członków.

Ponadto — wobec zdarzających się wypadków, właściciele domów dokonują samowolnej eksmisji — jak to miało miejsce w Orzechowie, Pływaczewie i Płużnicy, to jest bez prawomocnego wyroku — w takich wypadkach winni lokatorzy zwracać się do Sekretarjatu, który poczyni starania w celu wprowadzenia wyeksmitowanego do poprzednio zajmowanego mieszkania.

Zarząd.

Z powiatu

— **Wielkie Radowiska.** W niedzielę 1. maja zaszedł po nabożeństwie przed kościołem wypadek, który świadczy o niskim poziomie moralnym młodzieży z pod znaku O. W. P. Mianowicie Alojzy Talkowski, prezes młodych O. W. P., napadł na chłopca w mundurku Przysposobienia Wojskowego i zbił mu czapkę z głowy. Wyczynowi temu towarzyszył głośny ryk kilku towarzyszy walecznego prezesa. Tylko nie bardzo to honorowo pastwić się nad bezbronnym chłopcem! Pozatem kościół i cmentarz są miejscem świętem, których nie wolno znieważać łobuzerskiemi występami. O tak, ładnie wychowuje O. W. P. swoją młodzież.

RUCH TOWARZYSTW

— **Związek Inwalidów Woj. R. P. Wąbrzeźno.** Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 8 maja br. w lokalu p. Markuszewskiego o godz. 2 po poł. Z powodu ważnych spraw obecność członków pożądana.

— *Baczność Podoficerowie Rezerwy!* W dniu 11 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu p. Szymańskiego miesięczne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10 maja br. o godz. 15-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Szmula Czarnobrody w Golubiu ul. Toruńska**

1 maszynę do pisania fm. Remington.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10. 5. 32. o godz. 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u p. M. N. Cholewy w Golubiu Rynek**

1 fortepian, 1 głośnik radjowy, 1 bibljoteczkę, 1 leżankę z narzutką, 1 stół okrągły, 4 krzesła pokojowe, 1 mały stoliczek, 1 toaletkę z owalnem lustrem, 2 nocne stoliki, 1 kanapę, 1 stół owalny, 6 krzeseł skórą obitych, 1 bufet z lustrem, 1 regał stojący i 1 kredens.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 11. 5. 32. o godz. 9,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u. p. J. Ch. i R. Fulederów w Golubiu**

1 aparat anodowy do radjoodbiornika.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 11. 5. 32. o godz. 10 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Józefa Asta w Golubiu Rynek**

7 zegarów ściennych, 1 motor do polerowania, 1 gramofon wielki, 3 głośniki, 1 zegar elektryczny, 4 centryfugi rozmaitej wielkości, 2 rodjoodbiorniki, 1 sztucer, 2 bufety składowe i 2 szafki pod szkłem.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9. 5. 32. o godz. 17,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **w Przeszkodzie**

1 kanapę z przybudówką.

Zbiórka reflektantów przed majątkiem.

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9. 5. 32. o godz. 11,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **w Lipnicy u p. J. Klimka**

1 konia klacz około 3 letnia, 1 rabę z 12 prosiętami około 3 ctr. i 1 gramofon wielki z płytami.

Zbiórka reflektantów przed oberżą.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

PRACA I WIEDZA

dla wszystkich!!!

Zarobek, poważne dochody zarabiają nasi zastępcy. Pisz zaraz:

„Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“ Kraków, Józefitów 10.

JAJA WYLĘGOWE

czystej rasy kur jastrzębiatych Plymouth-Rock ma na sprzedaż

J. Kurzyński

ul. Wolności 24

Przyjmuję letnie

suknie

do szycia

Cena począwszy od 8 zł

Mereżki

na poczekaniu.

Plisowanie

ceny zniżone

K. Katzowa

Donosimy Szan. Publiczności, że urządzamy w niedzielę, dnia 8 bm.

WYSTAWĘ

ostatnich nowości w lekkich materjałach damskich

K. i W. Ziętak - Wąbrzeźno

Sześcio pokojowe

MIESZKANIE

z łazienką, kompletny remont przeprowadzony, zaraz do wynajęcia

Zgłoszenia do „Głosu Wąbrzeskiego"

TAPETY

wielki wybór najnowsze desenie

poleca najkorzystniej rolka od 75 gr.

KAZIMIERZ STIENSS

DROGERJA CENTRALNA

Upraszam o zwrócenie uwagi na wystawę składową

PRACA! Dla wszystkich! WIEDZA!

Kieszonkowa Encyklopedja Popularna!

Oto dzieło, które na 2000 stronach druku petitem obejmie całokształt wszystkich wiadomości i informacyj z życia codziennego — bogaty i poważny materjał naukowy — który zastąpi cały szereg dzieł naukowych i odpowie każdemu na wszelkie pytania z dziedziny naukowej, literackiej, społecznej, politycznej i gospodarczej

Wskaże każdemu drogę do celu!

Kupić powinien i może każdy!

Cena niska — na spłaty!

Żądajcie prospektów:

„Kieszonkowa Encyklopedja Popul."

Kraków, ul. Józefitów 10/1

(Poszukujemy zastępców)

Na sezon letni

polecam solidnie wykonane, prędko i tanio wszelkie roboty, przeróbki i naprawy trykotarskie z jedwabiu, wełny lub bawełny: swetry damskie, męskie, dziecięce, garsonki, przedszkolne, podstaniczki, szlipfery, kombinacje, czaki, szale, kaftaniczki, kompletne ubranka dla dzieci, pończochy, reparacje pończoch

Specjalność: **Kostjumy kąpielowe**

Helena Nitkowa

ul. Mickiewicza nr. 4 I.

Bubliczne doręczenie.

W sprawie **Jana Tobolskiego kupca w Wąbrzeźnie** przeciw **Samuelowi i Amalji Cohnom w Berlinie Neue Koenigstrasse 88**, obecnie nieznanego miejsca pobytu, powód twierdzi, że pozwani są wpisanemi właścicielami nieruchomości Wąbrzeźno karta 141, — 450, — 807, że pozwani sprzedali odnośne nieruchomości niejakim Żurawskim, ci Seblom w Toruniu, ci znowu Andrzejowi Walczakowi, od którego kupił tą nieruchomość powód, że pozwani całą cenę kupna otrzymali, że zobowiązani są udzielić powodowi przywłaszczenia odnośnej nieruchomości wniósł skargę z wnioskiem:

I. Zasądza się pozwanych na kwitowanie z odbioru reszty ceny kupna 900.000,00 marek z kontraktu kupna sprzedaży z dnia 27 lipca 1921 roku rej. dokumentu nr. 1. 1. 399/21 i na przywłaszczenie powodowi nieruchomości w Wąbrzeźnie karta 141, 450 i 807 oraz na zezwolenie na przepisanie tytułu własności tej nieruchomości na rzecz powoda.

II. Koszta sporu ponoszą pozwani.

III. Wyrok jest tymczasowo wykonalny, ewentualnie za złożeniem zabezpieczenia.

Powód pozywa pozwanych do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 na termin w dniu 12 lipca 1932 r. o godz. 10 wzywając go równocześnie do wyznaczenia swego rzecznika dopuszczonego przed wymienionym Sądem.

Wąbrzeźno-Pom. dnia 2 marca 1932 r.

SĄD GRODZKI.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W niżej podanych dniach sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

na rynku w Golubiu dnia 10. 5. 32. o godz. 11
1 konia, 1 leżankę.
w Ostrowitem przy oberży dnia 10. 5. 32. o godz. 1
1 kanapę.

KASA CHORYCH W TORUNIU
Oddział Egzekucyjny w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dn. 9. 5. 32. o godz. 12 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Gapie u Antoniego Głowczewskiego** najwięcej dającemu za gotówkę:

2 powózki.

Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 10. 5. 32. o godz. 14 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Szewach u Alfonsa Górskiego** najwięcej dającemu za gotówkę:

2 powózki, samochód osobowy, 82 ctr. mączki kartoflanej, 76 rogów różnego gatunku, radjo 4 lampk., fortepian, 8 foteli, 2 kanapy i stół.

Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 9. 5. 32. o godz. 9-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Piątkowie u p. Ludwiki Iwanowskiej** najwięcej dającemu za gotówkę:

szafę żelazną do pieniędzy.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

W niedzielę 8 maja o godz. 8[15] w sali p. Klimka

odegra

„Pomorski Teatr Objazdowy"

wesołą sztukę **Fijałkowskiego**

CZAR MUNDURU

Na czele zespołu: **Marja Szczęsna**

artystka teatru miejskiego we Lwowie.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Wojteckiej

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9. 5. 32. o godz. 14-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u p. M. Szymczaka w Małem Pułkowie**

urządzenie restauracji i składu oraz 1 centryfugę, 8 prosiaków i 3 świnie po 1 ctr.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9. 5. 32. o godz. 9 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Pawła Grali w Gaju**

1 maciorę z 10 prosiakami około 2 i pół ctr., 6 warchlaków po 40 ft., 2 cielaki około pół roczne.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9. 5. 32. o godz. 16,45 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Józefa Piotrowskiego w W. Pułkowie**

1 świnię około 2 i pół ctr.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10. 5. 32. o godz. 9,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Salli Lewina w Golubiu ul. Zamkowa**

1 platformę.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10. 5. 32. o godz. 19 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Bolesława Gumińskiego w Golubiu ul. Toruńska**

1 bufet stary, 1 biurko, 1 stół z 8 krzesłami, 1 starą kanapę, zbiór z około 3 mórg kartofli, 10 kur i 10 indyków.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 11. 5. 32. o godz. 15-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u p. M. Motyla w Golubiu Rynek**

100 mtr. materjału na ubrania rozmaitego gatunku, 30 swetrów damskich rozmaitych, 95 par damskiego skórzanego obuwia, 1 radjoodbiornik fm. Telefunken z głośnikiem 3 lampk. na prąd elektr. i 85 par kaloszy.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Mieszkanie

po dr. Podlaszewskim kompletnie wyremontowane od 1 czerwca do wynajęcia.

Lewandowski

ulica Jadwigi 3.

RURY

cementowe sprzedam tanio dnia 10 maja br. w podwórzu p. Malinowskiego

Błachowski

Toruń tel. 274

Kupię

gospodarstwo

25 — 35 mórg. Wpłacę 9 tys. zł.

Melerski

Niedźwiedź

DOM

z powodu choroby jest do sprzedania

Polna 1.

Zgłosz. u p. Wojnowskiej Polna 6.

Kartofle

1200 ctr. sadzonki i jadalne Almy i Parnasja sprzeda

Majętność

Niedźwiedź

poczta Wąbrzeźno

PIERWSZE NAJNOWOCZEŚNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE"

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Tylko dziś w piątek, dnia 6 bm. o g. 8[45] w.

po raz ostatni piękny obraz śpiewno-mówiony p. t.

„Wszyscy na pokład"

barwny film z życia wilków morskich w pięknych kolorach

Śliczne melodje — Pomysłowe tańce

W rolach głównych: **Puly Walker i Barrymore**

Już od soboty, dnia 7 bm. o 8,45 i w niedzielę d. 8 bm 3 seanse o godz. 4, 6,15 i 8,45 wiecz.

Dawno oczekiwany przebój sezonu wielkie arcydzieło melodyjne, głośny obraz pod tytułem

Pod dachami Paryża

W rolach głównych **Pola Illery** oraz słynny śpiewak **Albert Prejan**, który śpiewa piosenkę „Pod dachami Paryża" i w. i.

Do tego wspaniały dźwiękowy nadprogram